

Zofia Zdybicka

RELIGIA A SZTUKA

Relacje między religią a sztuką – czy bardziej konkretnie: między przeżyciem religijnym a przeżyciem estetycznym – są wielostronne i można je rozpatrywać z wielu punktów widzenia. Można bowiem śledzić historię kultury ludzkiej i ukazywać, w jaki sposób układały się stosunki między religią a sztuką w różnych kulturach czy choćby w religii chrześcijańskiej; można uwyraźnić wzajemne przenikanie się przeżyć religijnych i estetycznych w życiu poszczególnych osób; można też problem rozważyć bardziej systematycznie, zastanawiając się, jaka relacja zachodzi w ogóle między religią, religijnością i sztuką.

Tak ujęty problem jest także ogromny. Istnieje zresztą literatura na ten temat¹. Ograniczam się do wskazania niektórych, istotnych momentów ukazujących bliski i ścisły związek między religią – dziedziną *sacrum* i sztuką – dziedziną piękna. Przykłady zaczerpnięte z historii głównie naszego kręgu kulturowego będą ilustracją prezentowanych tez.

1. Analogia między religią i sztuką

Mówiąc o podobieństwie między tymi dwoma dziedzinami kultury, zwraca się uwagę na dwa momenty:

Zarówno religia, jak i sztuka posługują się językiem symboli, metafor, operują więc znakami nieprzeźroczytymi. Dzieje się tak dlatego, że zarówno obrzędy religijne, jak i praktyki wskazują na rzeczywistość podmiotową i przedmiotową, która nie jest poznawczo dostępna wprost i wyrażalna w sposób jednoznaczny, jak to ma miejsce np.

¹ Por. np. H. G o u h i e r, *L'art. et le sacré*, [w:] *Le Sacré. Etudes et recherches. Actes du Colloque organisé par le Centre International d'Etudes Humanistes et par l'Institut d'Etudes Philosophiques de Rome, Rome 4-9 janvier 1974*, wyd. H. Castelli, Paris 1974, s. 415-424; C. W e r n e r, *Religion und Kunst*, München 1975; J. S. P a s i e r b, *Pionowy wymiar kultury*, Kraków 1983, rozdz. „Religijność i sztuka” (s. 38-51); *Art, Creativity and the Sacred*, wyd. D. Apostolos-Cappadono, Crossroads 1984.

w języku naukowym. Religia i sztuka posługują się raczej językiem symbolicznym, ewokatywnym, ekspresywnym i emocjonalnym niż wprost informatywnym.

W każdej religii, a zwłaszcza w religii chrześcijańskiej (objawionej), specjalną funkcję pełni słowo: religia jest kontaktem człowieka z Bogiem poprzez słowo, poprzez znaki, symbole. Bóg zwraca się do człowieka poprzez słowo i człowiek nań odpowiada swoimi słowami, posługując się często słowami najpiękniejszymi, poezją, a więc właśnie używa języka metaforycznego, symbolicznego. Także Bóg przemawia do człowieka w słowach, często przenośnych, metaforycznych, obrazowych.

Św. Jakub określa chrześcijan jako „wprowadzających słowo w czyn” („factores verbi” – Jk 1, 22). Można by więc potraktować całe życie człowieka jako wielką twórczość. Jeśli istotą działania artysty jest wprowadzenie myśli w materię, poddanie materii prawom ducha, co wiąże się z trudem, zmaganiem się z opornym tworzywem materii – czy to będzie słowo, kamień czy drewno, trzeba nadać jej kształt pochodny od ducha – to nasuwa się analogia między twórczością artysty wytwarzającego dzieła sztuki a tworzeniem się człowieka (autokreacja), w której materią jest on sam – podmiot.

Jeśli życie religijne jest działaniem duchowym, które usiłuje wyprowadzić człowieka z sytuacji niekorzystnej do wiecznej szczęśliwości, jeśli jest przemianą ludzkiego egoistycznego podmiotu w dar dla innych – to ileż twórczości i zmagañ wymaga ta przemiana. Wówczas tworzywem – materią jest sam człowiek, podmiot, jego własne ciało, popędy, pragnienia, dyspozycje, nastawienia, które powinny być nieustannie przemieniane według praw ducha wskazanych przez Boga. Jest to rzeczywista twórczość, która obejmuje całe życie i trwa aż do momentu śmierci, ogarnia wszelkie działania, wszystkie dziedziny kultury: poznanie (naukę), moralność, twórczość artystyczną. Nie są one autonomiczne w stosunku do człowieka. On jest podmiotem i przedmiotem, sprawcą i celem działania kulturowego, w tym także artystycznego. Poprzez człowieka ukazuje się eschatologiczny sens całej kultury, także sztuki, która podobnie jak dobro i moralność jest blisko *sacrum* (religii). Dopiero religia ukazuje ostatecznie sens wszelkiej działalności człowieka, także twórczości artystycznej.

Zarówno religia, jak i sztuka transcendują czas – wstecz i w przód – są zarazem związane z tradycją, są kontynuacją, równocześnie są współczesne, bo wyrażają aktualne potrzeby i aspiracje człowieka, są zaangażowane w teraźniejszość z równoczesnym wychyleniem ku przodowi, ku przyszłości, są historią i wydarzeniem².

Poza głęboką analogią zachodzącą między sztuką i religią, poza podobieństwem języka obydwu dziedzin istnieją realne wzajemne powiązania tak głęboko wchodzące w obydwie dziedziny, iż można powiedzieć, że między sztuką a religią, między przeżyciem religijnym a przeżyciem estetycznym istnieje sprzężenie zwrotne³. Religia inspirowuje sztukę, dostarcza jej nowych treści, idei, motywów. Dlatego w każdej kulturze rozwija się specjalny rodzaj sztuki – sztuka sakralna, obejmująca wszystkie dziedziny:

² Por. J. Tinsley, *Liturgia i sztuka*, „Concilium”, 1971, nr 1-10, s. 118-123.

³ Por. J. S. Pasierb, dz. cyt., s. 16.

architekturę, malarstwo, rzeźbę, muzykę i literaturę związaną z religią lub będącą jej artystycznym wyrazem. Sztuka wyzwala stany religijne, wspomaga je i ubogaca. Udział przeżyć estetycznych w przeżyciu religijnym jest niezwykle duży, dlatego każda religia zabiega o zespolenie się ze sztuką. Niekiedy akt religijny jest wprost, jakby bezpośrednio uwarunkowany przeżyciem estetycznym. Znane są nawrócenia religijne dokonane pod wpływem przeżyć estetycznych, np. P. Claudel zwierza się, że śpiew gregoriański, jakiego słuchał w katedrze Notre Dame w Paryżu, był właśnie bezpośrednim czynnikiem jego nawrócenia. Religia wprawdzie transcenduje sztukę – jest bowiem realnym związkiem człowieka z istniejącym Transcendensem – to jednak przeżycie piękna, a zwłaszcza przeżycie niedosytu piękna cząstkowego może być drogą do piękna transcendentnego, jakim jest Bóg.

Historia ludzkiej kultury, historia religii i historia sztuki dostarczają wiele materiału wskazującego na to, że poprzez całe dzieje ludzkości – nie wyłączając naszych czasów – istnieje ścisły związek między religią i sztuką. Najstarsze ślady kultury ludzkiej wskazują na istnienie estetycznego wyrazu przeżyć religijnych, obejmującego od początku wszystkie dziedziny sztuki: literaturę (słowo), malarstwo (obrazy), rzeźbę (postaci bogów), architekturę, święte budowle czy wyznaczone i udekorowane miejsca święte.

W naszym kręgu kulturowym inspiracja religijna, zwłaszcza inspiracja chrześcijańska, wszystkich dziedzin sztuki była ogromna. W dziedzinie architektury wpływ ten do dziś dostarcza niezbitych dowodów. Najwspanialsze pomniki architektury to przede wszystkim świątynie, które człowiek religijny wznosił wielkim trudem, nakładem bogatych środków, pragnąc je wyposażyć we wszelkie przejawy piękna. Wyrazem tej ścisłej więzi religii i architektury jest fakt, iż nazwy stylów związane są z religią (styl bazylikowy, bizantyjski, romański, gotycki, renesansowy, barokowy itp.). Od świątyń greckich, poprzez stare bazyliki i kościoły romańskie do katedry Notre Dame w Paryżu czy katedry w Chartres świątynie rozsiane po całym globie stanowią niezwykle piękne i „święte miejsca”.

Dotyczy to również malarstwa, rzeźby, utworów muzycznych, pieśni i literatury. Najwspanialsze dzieła w malarstwie, choćby *L'Agneau mystique* von Eycka, madonny Rafaela, malarstwo Fra Angelica, *Ostatnia Wieczera* Leonarda da Vinci, malarstwo flamandzkie – powstały z inspiracji religijnych. A z rzeźb odnotujemy tylko choćby *Pietę* i *Mojżesza* Michała Anioła. Dzieła te powstawały pod wpływem przeżyć religijnych, wyrażały stany i postawy religijne ich twórców i kształtowały religijną mentalność swoich czasów i działają do dziś.

Przemiany w teologii i religijności wpływały na zmiany tematyki i treści dzieł sztuki, a przemiany kulturowe – na przemianę formy (stąd różne style we wszystkich dziedzinach sztuki). Śledzenie sztuki i dokonujących się w niej zmian treści i formy ukazuje, jak religia pulsuje życiem, że jest czymś dynamicznym, ma ciągły kontakt z człowiekiem, jego sytuacją, jego potrzebami i aspiracjami.

Procesy laicyzacyjne czy wprost ateistyczne notowane w naszym kręgu kulturowym od końca XVIII w. wiążą się z obniżeniem lotów twórców kultury i sztuki. Sztuka współczesna nie wydała tak wspaniałych dzieł, choć nie było okresu w historii, kiedy by ta inspiracja wzajemna zupełnie zanikła.

2. Religijna funkcja sztuki

Sztuka o inspiracji religijnej pełni ważne funkcje w życiu religijnym, indywidualnym i społecznym. Stanowi ważny środek przekazywania prawd religijnych, pełni funkcję profetyczną (nauczającą) i kerygmatyczną (przybliża, umożliwia spotkanie człowieka z Bogiem).

Ponieważ istotne prawdy religijne mają charakter niedostępny wprost człowiekowi (tajemnice wiary), nie mogą być wyrażone w pełni językiem jednoznacznym (językiem nauki). Sztuka posługująca się językiem symbolu przybliża, ucieleśnia, wyraża prawdy religijne, oddziałując na całego człowieka – jego umysł, wyobraźnię, zmysły i w ten sposób zachęca do pobożności, utwierdza wierzących w postawach religijnych.

Najbardziej istotną funkcję w tym przybliżaniu prawd religijnych pełni malarstwo i literatura. Obraz i słowo stanowią istotne środki przekazywania prawd religijnych, kształtowania religijnych postaw.

Rola obrazu, ważna i obecna w każdej religii – w chrześcijaństwie np. obrazy ilustrują tajemnicę dziejów zbawienia – najbardziej jednak wyeksponowana została w prawosławiu; najmniej w protestantyzmie, akcentującym przede wszystkim słowo. Kościół katolicki zajmuje tu postawę złotego środka, włączając w życie religijne obraz, i słowo⁴.

Ikona w prawosławiu stanowi „teofanię” (objawienie rzeczywistości Bożej), „sakrament”, jako widzialny znak niewidzialnej, promieniującej obecności i łaski. Jest – według słów św. Jana Damasceńskiego – „oknem w nadprzyrodzoność”. Ikona stanowi „objawiający znak obecności Boga, której zadaniem jest doprowadzić do tej obecności, poprzez elementy widzialne doprowadzić do treści niewidzialnej [...] Malarstwo ikonowe unaocznia transcendentne piękno Boga, jest zwierciadłem Niewidzialnego i Niestworzonego”⁵.

Niezastąpione jest także miejsce literatury w religii⁶. Rzeczywistość sakralna – w żadnej religii – nie jest dostępna wprost oglądowi, toteż religia opiera się na wierze i zaufaniu do mówiącego, objawiającego („fides est ex auditu”). Dlatego rola słowa –

⁴ „Les images sont expressément voulues par l’Eglise comme un moyen audiovisuel de l’enseignement du dogme chrétien” (E. Gilson, *Introduction aux du beaux*, Paris 1963, s. 187 nn.).

⁵ Z. Podgórzec, *Rozmowy z Nowosielskim*, Warszawa 1985, s. 183. Por. J. Dwirnyk, *Rôle de l’iconostase dans le culte divin*, Montreal 1960.

⁶ Związek między religią i literaturą omawia szerzej R. Hoggart (*Why I Value Literature*, London 1966). Por. J. Błoński, *To co święte, to co literackie*, [w:] tenże, *Kilka myśli co nie nowe*, Kraków 1985, s. 9-42; H. Koopmann, W. Woessler, *Literatur und Religion*, Freiburg 1984.

jego kształt i piękno objawiające niewidzialny Transcendens i Jego tajemnice – jest tu ogromna. Toteż literatura, a zwłaszcza jej szczytowa forma – poezja, jest ściśle związana ze sferą *sacrum*.

Pismo św. – Biblia poza nieogarnionymi treściami i wartościami religijnymi ma także wielką wartość jako dzieło literackie. Jest najpiękniejszą księgą ludzkości. Wiele treści religijnych w Biblii jest wyrażonych w formie poezji (psalmy), toteż utarło się przekonanie, że „poeci są pierwszymi teologami” (*poetae primi theologisantes*). W średniowieczu panowało przekonanie, iż poezja nie może być przeciwstawiana teologii, bo teologia jest „Bożą poezją”. Mojżesz, Hiob, Dawid, Salomon to równocześnie i teologowie, i poeci⁷.

W literaturze, zwłaszcza w poezji, jasno ukazuje się podwójna funkcja sztuki:

a) Jeśli religia stanowi tworzywo, wówczas literatura stanowi pomoc w ucieleśnianiu, wyrażaniu prawd tajemnic religijnych. Poeta wyraża swoją świadomość religijną, bezpośrednie doznanie Boga w sobie i świecie, przeżycia mistyczne itp.

b) Literatura wyraża i pogłębia przeżycia, odczucia i doświadczenia ludzkie dotyczące sytuacji człowieka w świecie, doświadczenia metafizyczne, takie jak przemijalność świata i człowieka, dramat wewnętrzny człowieka rozdartego nieustannie między dobrem i złem, problem wolności i ograniczeń, poszukiwanie i niepokoje wewnętrzne człowieka, a przede wszystkim problem śmierci. W literaturze i poezji ukazuje się jeśli nie wprost *homo religiosus*, to *homo metaphysicus* (metafizyczne odczucie sensu egzystencji). Stąd krok do religii. Wprawdzie doświadczenia metafizyczne nie są doświadczeniami religijnymi, ale poprzez powiązanie wprost z człowiekiem, jego istotnymi problemami mogą prowadzić do religii lub pogłębiać, gruntować postawę religijną.

Język literacki, zwłaszcza język poezji, pełni tu obydwie funkcje nieraz lepiej niż teologia, metafizyka czy psychologia, bo poezja nie jest obwarowana rygorami metody, jest jakby bliżej człowieka, konkretnego człowieka, jego przeżyć, i dlatego jakby głębiej przemawia do człowieka czy też dopełnia bardziej schematyczne i uogólnione twierdzenia metafizyczne i teologiczne.

Poeci zwykle mieli świadomość swojej misji:

- wyznawcy i apostoła (jeśli była to poezja religijna),
- uobecniania sytuacji człowieka (istnienia ludzkiego).

Poezja była więc często rozumiana jako sposób komunikowania się ze sferą niedostępną zwykłemu spojrzeniu i w powszechnym doświadczeniu⁸, toteż choćby śledząc dzieje polskiej literatury, dostrzega się rolę poezji i poety w przepowiadaniu i poszukiwaniu Boga.

⁷ *Polska liryka religijna*, pod red. S. Sawickiego, P. Nowaczyńskiego, Lublin 1983, s. 36. Por. D. B l o m, *The Prophetic Element in Modern Art.*, Wallingford 1966; S. S a w i c k i, *Z pogranicza literatury i religii*, Lublin 1978.

⁸ *Polska liryka religijna*, s. 189 n.

Te dwa wątki – religijnej inspiracji i zapis „metafizyki doświadczonej”⁹ przewijają się przez wszystkie epoki piśmiennictwa ogólnoludzkiego i polskiego. Motyw religijny, metafizyczne odczucie sensu egzystencji nigdy nie przestały być tworzywem wielkiej literatury. Zmieniają się tylko wraz z przemianami ogólnokulturowymi formy wyrazu. Dziś może bardziej dominuje wyraz dziejów wewnętrznych zmagania i doświadczeń metafizycznych niż wprost treści religijnych, niemniej są one najczęściej przeżywane w orbicie *sacrum*.

Te rozważania – bardziej teoretyczne – zilustrujemy przykładami zaczerpniętymi z polskiej literatury.

J. Słowacki dostarcza nam dowodów, jak świadomy był roli sztuki: „Każda sztuka jest narzędziem otrzymanym z łaski Boga i danym duchowi dla finalnego celu, to jest dla spełnienia swojej misji na ziemi” – pisał do Stattlera 15 I 1844 r.¹⁰ „Prawdziwe uczucie nagiej prawdy” dyktowało mu obowiązki wyznawcy i apostoła. Tak rozumiał rolę swojej poezji, skoro pisał: „Ach, i Dant uczył teologii”¹¹. On także pragnął być „Boga robotnikiem”¹² i swoje odczucia, doznania religijno-mistyczne przekazywał w formie poetyckiej. Przekonany był o bliskości *sacrum* i piękna: „[...] piękność [...] nie jest tylko d o b r e m – jak to Sokrates powiedział – ale piękność każda jest jednym z kształtów ś w i ę t o ś c i”¹³.

Poetą całkowicie zatopionym w metafizycznych przeżyciach i tworzącym w orbicie *sacrum* był C. K. Norwid. Tworzywo religijne i metafizyczne wzajemnie się przenika w jego twórczości. Sztuka dla Norwida była „mniej lub więcej dojrzałym w i d z e n i e m, w miarę jak sztukmistrz jest mniej lub bardziej dojrzałym Chryścjaninem”¹⁴. Poezja – według niego – wprowadza człowieka w sferę *sacrum*, a nawet jest „drugą modlitwą”¹⁵. Niezmiernie wyrazisty jest u Norwida ładunek metafizyczny, ukazujący związek prawdziwego człowieczeństwa z religią. Ujmując całość doświadczeń ludzkich, Norwid akcentuje niewystarczalność człowieka. Na płaszczyźnie ziemi dzieje się pozornie wszystko, co ludzkie. Ale spojrzenie w górę stale uświadamia w poezji Norwida niewystarczalność ziemskiego horyzontu. Ukazuje to, co w metafizyce określa się jako przygodność człowieka i jego transcendowanie:

⁹ Tamże, s. 86.

¹⁰ *Korespondencja Juliusza Słowackiego*, t. I-II, oprac. E. Sawrymowicz, Wrocław 1962-1963 – t. II, s. 31 (cyt. za: tamże, s. 189).

¹¹ Tamże.

¹² Tamże.

¹³ *Korespondencja Juliusza Słowackiego*, t. II, s. 541 – cyt. za: tamże, s. 210.

¹⁴ Tamże, s. 260.

¹⁵ Tamże, s. 261.

Przyszłości wieczna! na niewiecznym polu!¹⁶;
 człowiek jest natury pielgrzymiej¹⁷;
 I w górę patrzę... nie tylko wokóło¹⁸.

3. Kult jako dzieło sztuki

Analogia między religią i sztuką wyraża się najpełniej w tym, że każdy akt liturgiczny, każdy akt kultu jest swoistym dziełem sztuki, nabrzmiałym różnymi rodzajami piękna. W religii chrześcijańskiej klasycznym tego przykładem jest liturgia mszy św. – „wielkie dzieło tłumaczące Boga i człowieka”¹⁹, wielki dramat rozgrywający się między Bogiem i człowiekiem. Liturgia mszy św. angażuje wszelkie rodzaje sztuki – odbywa się w świętym miejscu, w kościele o określonej architekturze, wyposażonym w obrazy, dekoracje, towarzyszy jej muzyka, śpiew, chór, dzwony, barwy (szaty liturgiczne), światło, słowo i działanie – gesty, postawa ciała. Liturgia jest więc „dziełem sztuki”, które apełuje do wszystkich zmysłów – ogarnia całego człowieka.

Dotyczy to także innych form kultur, gdzie momenty piękna – muzyka, śpiew, obrazy są wkomponowane w przebieg działania kultowego.

4. Piękno drogą do Boga

Religia transcenduje sztukę, niemniej sztuka odgrywa ważną rolę w inspirowaniu przeżyć religijnych, w drodze do Boga. Tak jak w realizacji wartości, prawdy i dobra człowiek wciąż odczuwa niedosyt, jego pragnienie nastawione jest na Prawdę Pełną, na Dobro Pełne, a tymczasem może osiągnąć tylko prawdy i dobra cząstkowe, taka sama sytuacja zachodzi w dziedzinie piękna. Doświadczenie piękna przyrody, piękna ciała ludzkiego zachwyca i pociąga przejściowo, chwilowo. W człowieku pod ich wpływem rodzi się pragnienie piękna pełnego i trwałego, którym jest sam Bóg.

Doświadczenie niedosytu wszelkiego piękna stworzonego jako drogę do Boga wyraża M. Sęp Szarzyński²⁰:

I nie miłować ciężko, i miłować
 Nędzna pociecha, gdy żądzą zwiedzione
 Myśli cukrują nazbyt rzeczy one,
 Które i mienić, i muszą się psować.

¹⁶ Tamże, s. 248.

¹⁷ Tamże, s. 249.

¹⁸ Tamże, s. 252.

¹⁹ J. S. P a s i e r b, dz. cyt., s. 52 nn.

²⁰ *Sonet V: O nietrwalej miłości rzeczy świata tego*, [w:] M. Sęp – S z a r z y ń s k i, *Poezje wybrane*, wyboru dokonał i opr. J. Z. Lichański, Warszawa 1976, s. 28.

Komu tak będzie dostatkami smakować
 Złoto, szept, słowa, rozkosz i stworzone
 Piękne oblicze, by tym nasycone
 I mógł mieć serce, i trwóg się warować?

Miłość jest własny bieg życia naszego,
 Ale z żywiołów utworzone ciało
 To chwałąc, co zna początku równego,
 Zawodzi duszę, której wszystko mało,

Gdy ciebie, wiecznej i prawej piękności
 Samej nie widzi, celu swej miłości.

5. Redukcja religii do sztuki

Relacja między religią i sztuką może ulec deformacji wówczas, gdy wartości estetyczne stawia się ponad wartościami religijnymi, czyli kiedy wartości estetyczne uzna się za wartości najwyższe. Jest to możliwe zwłaszcza dlatego, że sztuce przypisuje się podobne funkcje jak religii: poszerzenie horyzontów, oderwanie od codzienności – uduchowienie, walkę z czasem. Mówi się nawet o ocaleniu człowieka przez sztukę, która kształtuje postawę bezinteresowną, postawę kontemplacji i podziwu, nadaje człowiekowi jakby perspektywy wieczne.

Takie traktowanie sztuki zwykle wiąże się z ogólnokulturowymi tendencjami laickimi i ateistycznymi. Dlatego obecnie wiele mówi się o tym, że właśnie w sztuce można odnaleźć utracony przez zlaicyzowaną kulturę sens *sacrum* – ukazać obecność elementów duchowych w społecznościach zmaterializowanych, kształtować bezinteresowną postawę w człowieku nastawionym egoistycznie i konsumpcyjnie. Uprzywilejowaną pozycję przypisuje się zwykle teatrowi, który w społecznościach zlaicyzowanych miałby pełnić analogiczną rolę wychowawczą, jak stara sztuka sakralna pełniła w religiach historycznych. Jest to oczywiście stanowisko skrajne, związane z ateizmem i odrzuceniem religii oraz zastąpieniem jej surogatami.

Skoro wartości estetyczne uzna się za wartości najwyższe – uprawianie sztuki i jej przeżywanie staje się formą swoistej religijności (surogatem religii). Ma to miejsce w nurcie zwanym estetyzmem.

„Estetyzm jako kierunek zaczął się rozwijać pod koniec XVIII wieku, w okresie nasilenia się tendencji ateistycznych i laicyzacyjnych. Jeśli nie ma Boga – powstaje problem, w jaki sposób człowiek może zaspokoić pragnienie tego, co nieosiągalne, zrealizować pragnienie nieskończoności.

Idea, że człowiek może zdobyć pełnię poznania i doświadczyć wszystkiego, że nic nie jest zakazane, nawet szaleństwo, stała się tematem dziewiętnastowiecznego poety romantycznego Nerval, w poemacie zaś *Rolla* Alfred de Musset wypowiedział myśli, że z chwilą, gdy wiara religijna i w ogóle wszelkie wierzenia metafizyczne upa-

dły, w człowieku budzi się nieodparta »curiosité du mal«, co powoduje, iż daje się on opanować przez poniżające żądze i nieprawości. [...]

W nurcie estetyzmu święta jest poezja, a nie religia. Poeta jest jasnowidzem i zastępuje kapłana, a raczej staje się nowym prorokiem i kapłanem zarazem. Na początku było słowo, a teraz słowo należy do poety [...] Ale słowo poety nie jest ani logosem, ani prawem. Popęd zastępuje idee, zmysły – doznania, które nie dają zaspokojenia – przyćmiewają umysł. W kategoriach estetyzmu wola i namiętności to podstawowe czynniki zawiadujące kierunkami działania”²¹.

W rzeczywistości różnice między religią i sztuką – mimo realnych podobieństw i zależności – są zasadnicze. Religia dotyczy związków między realnie istniejącymi osobami i „Ty” transcendentnym, jest sposobem istnienia człowieka w perspektywie Boga, drogą ku Bogu. Religijny kontakt z Bogiem ma charakter powinnościowy i skłania do działania, które konstytuuje realną więź między człowiekiem, rzeczywistością sakralną i innymi członkami grupy religijnej. W aktywności religijnej realizowana jest specjalna wartość – wartość świętości. Sztuka natomiast jest dziedziną aktywności człowieka, której wartością jest piękno – chodzi o dostarczenie przedmiotów mogących dla człowieka stać się źródłem jego przeżyć: podziwu, upodobania, zachwyty dla ich struktury, formy. Przez wywoływanie zaangażowania emocjonalnego, przez kształtowanie postawy podziwu i bezinteresownej kontemplacji piękna sztuka rozwija człowieka – bogaci, pogłębia jego życie, religijne także. Nie dostarcza jednak wartości, które ostatecznie usensowniłyby życie ludzkie tak, jak to czyni religia. Religia jest ostatecznym uzasadnieniem, usensownieniem wszelkich wartości, w tym także wartości piękna²².

²¹ D. B e l l, *The Return of the Sacred*, [w:] *The Winding Passage. Essays and Sociological Journeys, 1960-1980*, Cambridge 1980, s. 338 n.

²² Por. K r a p i e c, *Religia ogniskową kultury*, [w:] *U podstaw rozumienia kultury*, Lublin 1991.

